Nr. 260. Kraków, Wtorek 12 Listopada 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hern) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 10 listopada.

(Z. Z.) Dwudniowa ogólna rozprawa nad ustawą o pisarzach gminnych skończyła się wczoraj ciężką porażką stronnictwa konserwatywnego. Okazało się, że obręcz żelazna, jaką chciano stronnictwo to otoczyć, bardzo jest krucha, skoro przy pierwszej zaraz zasadniczej kwestyi, jaka się w tej sesyi nasunęła, obręcz ta pękła a koło się rozsypało. Stronnictwo konserwatywne — przypominam to z mego ostatniego listu — na środowem swem zebraniu wielką większością, tylko przeciw kilku głosom, przyjęło wniosek hr. Wodzickiego, ażeby zamiast ustawy o pisarzach uchwalić polecenie do Wydziału krajowego. Zdawało, się, że uchwała taką większością powzięta, zapewni wnioskowi zwycięstwo w Izbie. W tem oczekiwaniu stronnictwo nieco nieostrożnie wysunęło naprzód swoje pierwsze polityczne postacie — w piątek hr. Wodzickiego, jako wnioskodawcę, i prezesa swego ks. Sanguszkę; wczoraj p. Męcińskiego i dra Madeyskiego — żeby zaś jeszcze bardziej powiększyć swoją klęskę, uciekło się na wczorajszem posiedzeniu do środka tak wyjątkowego, jak osobiste wdanie się w dyskusyę samego namiestnika i to nie z poselskiego, ale z rządowego miejsca. Ten wielki aparat, z jakim stronnictwo wystąpiło, — zasadniczy ton, do jakiego zwłaszcza wczoraj dyskusya się podniosła — to zgromadzenie się niezwykłe wielkiego w Izbie kompletu — wszystko to nadało sprawie znaczenie w wysokim stopniu polityczne. A gdy ze strony zwolenników ustawy wskazano i faktami udowodniono, że nie jest wcale płonnem zaniepokojenie z powodu pojawiających się nieprzychylnych dla autonomii prądów, — gdy z tego zapatrywania wychodząc wzywano Izbę do głosowania za ustawą pomimo zapowiedzianej odmowy sankcyi dla tego, ażeby tem głosowaniem objawić, iż Izba solidaryzuje się z komisyą, która tym prądom czoło stawiła, — to cały Sejm zrozumiał, iż tu już w tej chwili nie idzie o czystą kwestyę administracyjną, jaką jest sprawa gminnych pisarzy, ale o kwestyę polityczną, w pełnem tego słowa znaczeniu. W ten sposób głosowanie wczorajsze stało się próbą siły stronnictw i kierunków w Sejmie. Stanęli po jednej stronie ci, dla których decydującym był i jest zawsze wzgląd na rząd, chociaż się do tego nie przyznają a raczej nawet zawsze się tego wypierają — po drugiej stronie wszystkie niezależne w Izbie żywioły, obok całego demokratycznego obozu liczni bardzo konserwatyści ale tacy, dla których godłem konserwatyzmu, jego sztandarem i symbolem nie jest trójgraniasty kapelusz.

Te dwa kierunki zmierzyły się wczoraj w Izbie — i drugi odniósł świetne zwycięstwo; 70 głosów przeciw 44, to była większość, jakiej nawet najbardziej optymistyczne obliczenia nie przypuszczały. Klęska obozu rządowego jest bardzo dotkliwa, — a konsternacya była tam wczoraj niesłychana. „Cóż z naszej konserwatywnej komisyi parlamentarnej — mówiono głośno, po korytarzach gmachu sejmowego, jeżeli taką ma być nasza solidarność!“ Konsternacya jest tem większa, że wszyscy mowcy zwyciężonego wczoraj stronnictwa, którzy w dwudniowej rozprawie głos zabierali, byli niesłychanie słabi. Hr. Wodzicki Ludwik był, jak zwykle, mdły i bez energii, — ks. Sanguszko, w którego mowach zawsze drga ton silnego przekonania, gdzieś ten najcenniejszy ton zatracił, — p. Lasocki został wierny sam sobie, przechodząc ciężkie męki, na jakie go każda retoryczna próba wystawia, — p. Męciński puścił się na bardzo szeroką frazeologię, z której ostatecznie, gdy ją trochę krytycznie rozważyć, nic nie zostaje, — nawet tak znakomity mowca, taki szermierz doświadczony i przytomny, jakim niezaprzeczenie jest dr. Madejski, był wczoraj jakby odmieniony. Bałamucił, wikłał się, zatracił logikę. Była zatem klęska wczorajsza nie tylko liczebną klęską, — ale śmiało rzec można, była klęską moralną w całem znaczeniu: zwolennicy wniosku Wodzickiego byli zwyciężeni już przed głosowaniem, byli przez mowców przeciwnych na głowę pobici. A i to jeszcze na szalę tej przegranej pada, że zarówno generalnym mówcą, jak i referentem strony zwycięskiej był członek lewicy, tej samej lewicy, która miała być „zmiażdżoną“, — „schłostaną“, — usuniętą zupełnie na bok, omal, że nie wyrzuconą z Sejmu. — Wczorajsza próba siły podniesie znacznie otuchę strony zwycięskiej, poskromi butę zwyciężonych, którzy jeszcze niedawno tak głowy nosili, jak gdyby byli panami Sejmu i sami w nim i o nim decydowali.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, ze spisem głosujących w ręku stwierdzić, jak się w tej sprawie zachowali członkowie Koła polskiego w Wiedniu, którzy są zarazem posłami sejmowymi. Za wnioskiem Wodzickiego głosowali z posłów wiedeńskich: Bobrzyński, Chamiec, Chrzanowski, Jaworski, Kozłowski, Madeyski, Potocki Roman i Rapaport; przeciw, a więc z obozem niezależnym: Abrahamowicz, Czajkowski, Czartoryski, Hausner, Rutowski, Szczepanowski i Ziemiałkowski.

Jutro przystąpi Izba do szczegółowej rozprawy. Jest rzeczą niesłychanie ważną, żeby projekt ustawy ochroniony został od tych niebezpieczeństw i przypadków, na jakie poprawkami narażonym być może. Ta sama większość sejmowa, która wczoraj wobec wniosku Wodzickiego zdobyła się na tak stanowcze „nie“ — powinna jutro zdobyć się na również stanowcze „tak“, gdy iść będzie o przeprowadzenie samego projektu ustawy. Miejmy nadzieję, że się tak stanie!

Z Izby sejmowej.

Lwów, 9 listopada.

(D.) Początek piętnastego posiedzenia o godzinie pół do 12. Przed przystąpieniem do porządku dziennego posłowie: Wł. Koziebrodzki, St. Stadnicki i Rey wnieśli do komisarza rządowego następującą interpelacyę:

„Zważywszy, iż reskryptem Rady szkolnej krajowej z 20 lutego 1889 do l. 3187 orzeczono, iż książeczki pod tytułem „Mała historya Polski z obrazkami“ i „Dzieje narodu polskiego“ przez Józefa Chociszewskiego nie nadają się nietylko jako podręczniki albo dzieła pomocnicze przy wykładzie szkolnym, ale zarówno nie mogą być wcielane do bibliotek szkolnych, ani wydawane na premie, a drugim reskryptem z tego samego dnia zakaz ten rozciągnięto i na książkę „Mała geografia i historya Polski“ przez Stanisława Myszkowskiego, a w zamian tych dziełek polecono do użytku „Geografię Galicyi“ przez Tatomira;

„zważywszy, iż wskutek usunięcia tych dziełek, przed zastąpieniem ich innemi, nie ma w bibliotekach szkół ludowych książek, dotyczących historyi polskiej;

„zważywszy wreszcie, że wprawdzie za podstawę wykładów w szkole ludowej nie może nic innego służyć, jak tylko czytanka, jednakowoż dla nauczyciela samego są koniecznie potrzebne książki, z którychby wiedzę swą niemniej i w dziedzinie historyi polskiej mógł rozszerzać; zapytują podpisani:

1) Z jakiego powodu dziełka wyżej wymienione zostały zakazane przed zastąpieniem ich innemi?

2) Czy i jakie Rada szkolna krajowa poczyniła lub poczynić zamierza kroki celem wypełnienia stąd powstałego braku w bibliotekach szkół ludowych?“

Na interpelacyę posła Jaworskiego w sprawie nominacyi sędziów i prokuratorów na nowo kreowane posady, odpowiada komisarz rządowy, że nominacya nastąpi w marcu 1890 roku.

Na interpelacyę Herasymowicza, przed kilku dniami wniesioną, odpowiada komisarz rządowy, że szkoła w Czernelicy była i jest ruską, że wykładów polskich nie wprowadzono. W rozpisaniu konkursu na nauczyciela zaszła tylko omyłka, jakoby do tej szkoły nie było potrzeba znajomości języka ruskiego.

Gminie miasta Biecza przyzwolono na pobór opłat od piwa i napojów spirytusowych przez lat trzy.

Pos. Jaworski stawia wniosek nagły i prosi, by go natychmiast traktować. Wniosek ten opiewa: „Wysoki Sejm raczy uchwalić drowi Smolce dożywotnią dotacyę krajową w kwocie 4000 złr.“ Wnioskodawca powiada, że wniosku swego motywować nie potrzebuje.

Poseł Hausner popiera wniosek Jaworskiego i wnosi zawieszenie posiedzenia na kwadrans, aby komisya budżetowa mogła natychmiast powziąć uchwałę, co też uchwalono.

Po krótkiej przerwie zabrał głos p. Hausner i jako sprawozdawca komisyi budżetowej rzekł: „Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy drowi Smolce uchwalić dożywotnią dotacyę w kwocie rocznej 4000 złr. płatną w ratach miesięcznych, począwszy od dnia, w którym dr. Smolka przestanie być członkiem Wydziału krajowego“.

Poseł Romańczuk oświadcza w imieniu kolegów, że zgadza się w zupełności z tym wnioskiem, lecz zastrzega się, że Sejm to czyni tylko wyjątkowo, mając na względzie zasługi dra Smolki, jednak uchwała ta nie ma stanowić żadnego precedensu w przyszłości dla kogo innego.

Poczem wniosek komisyi przyjęto jednomyślnie, co konstatuje marszałek (*brawa*).

Gminie Ścianka uchwalono zapomogę w kwocie 150 zł., gminie Dębno 100 zł.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad projektem ustawy o pisarzach gminnych. Wczoraj dyskusya została zamkniętą i dzisiaj mieli tylko przemawiać mowcy generalni.

Namiestnik hr. Badeni zażądał głosu imieniem rządu, dodatkowo do wczorajszego przemówienia komisarza rządowego. „Ze wczorajszej rozprawy, rzekł namiestnik, odniosłem wrażenie, jakoby toczyła się zacięta walka między zwolennikami autonomii, a rządem, który ją atakuje. Apelowano nawet do mnie i p. Zaleskiego, byśmy bronili autonomii. My, tj. ja i min. Zaleski przyczyniliśmy się do tego, że projekt ustawy niniejszej na poprzedniej sesyi uchwalony nie otrzymał sankcyi rządu; więc nie można po dejrzywać, że chcemy zwalczać autonomią i dotąd nie ma na to żadnych dowodów. Po odmowie sankcyi Sejm znowu przedkłada projekt ustawy, ale w niej nie uwzględnia wymagań rządu, dlatego komisarz rządowy oświadczył, że projekt prawdopodobnie znowu nie otrzyma sankcyi. Powodów nie chcę wyłuszczać, bo są one znane. Jeżeli może być mowa o naruszeniu autonomii, to narusza ją sama ustawa, której rząd nie stawia. Rząd wie o złem, panującem w gminach, stara się o poprawę stosunków, pomagając krajowi. Nie jest tak, jak tu w Izbie mówiono, że Sejm chce rozszerzenia autonomii, a rząd przeszkadza. Otóż z tego miejsca (reprezentanta rządu) oświadczam, że rząd ani źdźbła nie chce odebrać z tego, co dał. Wy chcecie ingerencyi większej w gminach, — wówczas rząd pozostałby w tyle, a tak być nie może. Rząd chce równomiernego rozszerzenia ingerencyi. Dlatego nie rokuję projektowi sankcyi i nie wiem, jak można uchwalać ustawę, o której się wie z góry, że nie otrzyma sankcyi.“

Wskutek tego przemówienia p. Badeniego dyskusya na nowo została otwartą.

P. Lasocki przemawia ściśle w duchu rządowym za wnioskiem Wodzickiego, twierdząc, że już tamtego roku głosował przeciw ustawie, a powodowała go do tego miłość autonomii. Nikt mnie nie posądzi, żebym nie był dobrym autonomistą. Głosowałem przeciw, bo samą ustawę uważałem za nieautonomiczną.

P. Teliszewski gorąco broni ustawy. „Przemawiam tutaj w imieniu ogółu, który domaga się poprawy stosunków gminnych. Pozostawić stanu dzisiejszego nie podobna. Mamy tyle spraw do załatwienia, a już dwa dni spieramy się o to, czy pisarz ma być egzaminowany, czy nie. Rozchodzi się o sposób naprawy stosunków. Jedni chcą tego dokonać w drodze rozporządzenia administracyjnego ze strony Wydziału kraj. — my tego chcemy w drodze ustawy. Komisarz rządowy powiedział wczoraj, że Wydział nie ma prawa wydawać rozporządzeń. Przeciwnicy ustawy idą więc ręka w rękę z rządem. My wskazujemy drogę najpraktyczniejszą i najkrótszą. Odpowiedzialność niech spadnie na tych, którzy działają przeciw nam, na szkodę ogółu. Idziemy drogą utylitaryzmu. Trzymamy się ściśle ustawy. Chcemy pisarza, któryby odpowiadał wymaganiom gminy. Dzisiaj na 3.370 pisarzy 2000 jest ludzi złych, którzy nigdzie miejsca znaleść nie mogli. Powiadają, że taki pisarz ukwalifikowany będzie wiele kosztować, — niech kosztuje. Gdzie idzie o dobro i moralność, tam nie baczy się na koszta. Niech będzie raczej tak jak jest, a nie chcemy, bynasz pisarz podlegał starostwu.

Poseł Męciński mówi, że wczoraj zapisał się do głosu ani za ustawą, ani przeciw — tylko w obronie rezolucyi. Myśl w ustawie o rezolucyi jest ta sama. „Idzie o dobro gminy, o usunięcie złego, które leży w dzisiejszej pisaryi. Ustawa przedłożona jest dobrą, zgadzam się na nią — rezolucya o tyle różni się od niej, że usuwa przymus, a wprowadza to, aby rozporządzeniem byli ustanawiani pisarze. To wywołało tę dyskusyę. P. Polanowski woła o obronę zagrożonej autonomii. Tymczasem ja nie widzę żadnego niebezpieczeństwa. Ze strony rządu nie ma także i nie należy malować strachów węglem na ścianie. Wszyscy jesteśmy zwolennikami autonomii. Meritum sprawy jest tam i tu, tylko, że ustawa nie ma szansy sankcyonowania, a zatem i wykonania, podczas gdy rezolucya prowadzi zaraz do celu. P. Polanowski widzi coś ukrytego — i ja widzę — lecz moje widmo stoi w innym kącie. Głosować będę za rezolucyą, jeżeli upadnie, będę za ustawą. Powiedziałem to w imieniu kolegów moich także, by zaznaczyć nasze stanowisko, że nie potępiamy ustawy, lecz rezolucya wydaje się nam taką, która sprawę szybciej załatwia“.

Poseł Koziebrodzki Władysław przemawia za ustawą. Poczytuje za grzech rządowi, który mając relacye 74 starostw o smutnym stanie wykonywania ustaw po gminach, sam nie stara się o szybkie usunięcie złego. Wykazuje korzyści z ustawy. Komisya gminna stoi przy ustawie konsekwentnie, bo ją uważa za dobrą. „Ustawa jest obecnie drugi raz w Izbie i podnoszą się głosy przeciw niej, lecz żadne z nich nie są uzasadnione. Powiadają, że jest niewykonalną, bo nie znajdziemy pisarzy odpowiednich. Skąd z góry już można robić takie przypuszczenia? Rząd powiada: ustawa zła, bo jej nie chce; my powiadamy jest dobra i chcemy jej. Mam nadzieję, że rząd ustąpi.“

Po zamknięciu dyskusyi zapisani mowcy *pro* i *contra* wybierają generalnych mowców.

Przeciw ustawie przemawia jako generalny mowca poseł Madeyski. Pierwej głosował za, teraz jest przeciw ustawie, albowiem przekonał się, że ustawa będzie dobrą tam, gdzie wójt nie da się przeróść pisarzowi, będzie złą w tych okolicach, gdzie pisarz będzie mógł przeróść wójta. Wszyscy się zgadzają, że trzeba reformy gminnej i usunięcia złego; jedni je widzą tylko w pisarzach, inni w całym ustroju gminnym Mowca wykazuje różnicę między konsekwencyą, a uporem. On przyznaje się do błędu, gdyż pierwej inaczej głosował, lecz przyznanie się do pomyłki nie jest wstydem, owszem chlubą. „Mojem zdaniem ustawa jest dobrą dla małej części kraju (dla zachodniej), złą dla większej (wschodniej), dlatego będę głosować przeciw“. W kwestyi wydawania rozporządzeń, twierdzi mowca, że Wydział może wydawać takie, których można słuchać lub nie słuchać (*wesołość*). Mimo mego zdania, że nie powinno się ustępować przed rządem, to tutaj, gdzie nie idzie o zasadę, lecz o szczegół ustąpić powinniśmy. Stawia więc w imieniu pos. Reya wniosek: „Wydziałowi krajowemu poleca się projekt wraz z tem, by uwzględnił dyskusyę w tej sprawie w Izbie przeprowadzoną, a zarazem niech się zastanowi, w jaki sposób możnaby pisarzy gminnych wykształcać“.

Mowca generalny za projektem komisyi pos. Romanowicz zwrócił się przeciwko twierdzeniu, jakoby nie było walki o autonomię. Obawy o autonomię i obronę tejże wywołały motywa rządu, gdyż widzimy, że są prawdy, które grożą autonomii. Po raz pierwszy, jak Sejm Sejmem, powiada rząd że Wydział krajowy nie ma prawa wydawać rozporządzeń, jako władza. Jeżeli mu to odbiera, bez czego władzy wyobrazić sobie nie można, to musimy to uważać za zamach na autonomię. Nie jest to fakt odosobniony. W projekcie ustawy sanitarnej, przedłożonej przez rząd, mamy znowu dowód tendencyj nie autonomicznej, bo jakimś dziwnym przypadkiem kodyfikator (nie krajowy) wydał projekt dla Galicyi nie na podstawie więcej autonomicznej ustawy czeskiej, lecz na podstawie starej, nieautonomicznej, morawskiej. Takie objawy nie mogą nas uspokoić i musimy obawiać się o autonomię. (*Brawo*).

Zaniepokojenie znalazło wyraz w Izbie wczoraj i dzisiaj Takie zaniepokojenie jest mądre, polityczne; przez nie wykazujemy, że czuwamy. — Twierdzenie namiestnika, jakoby rząd nie myślał o ścieśnieniu autonomii, należy pojmować tylko w tem znaczeniu, że rząd nie chcąc pozwolić na rozszerzenie autonomii, pragnie powiększenia swojej ingerencyi. W ustawie opuściliśmy wszystko, czemu rząd się sprzeciwił, brakuje tylko tego, czego rząd chciał.

Polemizując z p. Lasockim mówi p. Romanowicz: „Poseł myślenicki powiedział tutaj, że głosował zeszłego roku przeciw ustawie, gdyż ją uważał za nieautonomiczną. Otóż ja tutaj z dokumentem w ręku dowodzę, że poseł myślenicki głosował przeciw ustawie dla tego, bo jak sam powiedział na posiedzeniu komisyi gminnej, „nie możemy mieć przeciw sobie pisarzy gminnych, a stoimy w przededniu wyborów“ (*Brawa, — wesołość.*) To jest właściwy powód, dla którego poseł Lasocki nie głosował za ustawą. Argumenta zaś przeciw rzekomemu „przymusowi“ używane bywają najczęściej wówczas i przez tych, którzy chcą przeszkodzić rozwojowi wolności.“ —

Pp. Męcińskiemu i Madeyskiemu odpowiada poseł Romanowicz, że zdania posłów biegunowo przeciwne zajmujących stanowisko, zdania zgodne Teliszewskiego i Polanowskiego, są najlepszym dowodem, że ustawa jest tak samo dobrą dla zachodniej Galicyi, gdzie zdaniem p. Madeyskiego wójci są mądrzy, jak dla wschodniej.

Według jego logiki nie dobrą byłoby rzeczą, aby wójt głupi miał mądrego pisarza przy boku, lepiej niech obaj będą głupi! (*wesołość, brawa*) Jeżeli p. Madeyski ma te skrupuły przy ustawie, to będą zachodzić i przy rezolucyi.

Stanowiska pisarza gminnego nie zmienia się, chcemy tylko, by był ukwalifikowany. Tutaj widzę obowiązek Sejmu, aby ustawę uchwalił mimo odmowy sankcyi, bo narusza naszą autonomię. Zaznaczmy, że przekonań nie zmieniamy. Uznajemy ustawę dla nas za dobrą, dlatego za nią będziemy głosować. Uznawaliśmy to tamtego roku i czynimy to teraz. Sejm pomyłki nie popełnił.“ (*Brawo.*)

Poseł Trzecieski postawił wniosek o odroczenie posiedzenia, który jednak odrzucono.

Po kilku sprostowaniach, w których p. Lasocki tylko potwierdził wywody p. Romanowicza, przemawiał sprawozdawca p. Fruchtmann. Nawiązując do słów p. namiestnika, wyraził przekonanie głębokie, że ani namiestnik hrabia Badeni, ani minister Zaleski nigdy nie mieli i mieć nie będą intencyi zamachu na autonomię. Następnie wykazuje potrzebę uchwalenia projektowanej ustawy. Na tym zaś punkcie, że poprawa stosunków gminnych jest potrzebną, konstatuje p. sprawozdawca jednozgodność zapatrywań.

Przemawiali jeszcze pp.: Ludwik Wodzicki, Abrahamowicz, Golejewski, Teliszewski w kwestyi regulaminowej.

Izba uchwaliła imienne głosowanie. Zainteresowanie się sprawą było tak wielkie, iż mimo spóźnionej pory (godzina pół do 5) obecnych było przy głosowaniu 114 posłów. Za wnioskami komisyi oświadczyło się 70, zaś za poprawką p. L. Wodzickiego tylko 44 posłów. Przeciw wnioskowi p. Wodzickiego głosowali między innymi z obozu konserwatywnego:

Adam Jędrzejowicz, Niezabitowski, Wodzicki Antoni, Zagórski, Polanowski, Abrahamowicz, Golejewski, Horodyski Bronisław, Koziebrodzki Władysław, Łączyński, Niedzielski, Puzyna, a nawet Rey, który w dyskusyi oświadczył się przeciw ustawie. Unia konserwna poniosła tedy wczoraj dotkliwą klęskę.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11.

Sprawy sejmowe.

Komisya administracyjna załatwiła referat posła Chamca o petycyach Towarzystwa rolniczego krakowskiego i gminy miasta Rohatyna w sprawie zżagodzenia przepisów ustawy i rozporządzeń, tyczących się zarazy pyskowej i racicowej.

Komisya wnosi:

1. Wezwać rząd, ażeby do okręgów pomorowych, ustanowionych w myśl ustawy celem zapobieżenia szerzeniu się zarazy pyskowej i racicowej, wcielał tylko miejscowości zarazą dotknięte, lub z niemi w takiej styczności zostające, że zetknięcie się bydła zdrowego z jednej miejscowości z bydłem zarażonem z drugiej nie dałoby się uniknąć.

2. Wezwać rząd, ażeby rozporządzenie ministeryalne z dnia 29 marca 1889 roku, dotyczące zawlekania zarazy pyskowej i racicowej z Galicyi do innych krajów, rozciągnął na nierogaciznę, pochodzącą ze wszystkich krajów, w których pomieniona zaraza skonstatowaną została, a przestrzegał w szczególności, ażeby rozporządzenie to ściśle stosowane było do świń pochodzących z Węgier.

3. Wezwać rząd, ażeby zarządził, iżby na stacyach kolejowych, na których ładowanie nierogacizny jest dozwolonem, organa kolejowe zwracały uwagę nadawców na warunki oznaczone w § 3 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29 marca 1889 roku, których zaniedbanie spowodować może odesłanie nierogacizny z miejsca przeznaczenia do stacyi nadawczej na koszt i niebezpieczeństwo nadawcy.

4. Wezwać rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie urządził w Białej i Oświęcimie stacye kontumacyjne, z którychby nierogacizna galicyjska, po przebyciu okresu obserwacyjnego za zdrową uznana, mogła być transportowaną do wszystkich miejscowości monarchii austryackiej, jakoteż za granicę, bez żadnych tamujących handel ograniczeń.

W komisyi tej załatwiono również wniosek p. Struszkiewicza, o wezwanie rządu do objęcia we własny zarząd kolei Karola Ludwika, Lwów-Brody i Krasne-Podwołoczyska. Referentem tej sprawy był p. Biliński. Komisya uchwaliła wezwać rząd, ażeby wpłynął na kolej Karola Ludwika, iżby obniżyła taryfy a gdyby to nie odniosło pożądanego skutku, ażeby przystąpił do objęcia przez wykupno lub sekwestracyę tych linij, które na mocy ustawy z roku 1877, mogą być zajęte. Wydz. kraj. ma czuwać nad tem, ażeby powyższe postanowienie zostało wykonane.

W załatwieniu referatu p. Adama Jędrzejowicza uchwaliła komisya wyrazić rządowi opinię, iż Sejm oświadcza się za wydaniem nowej jednolitej ustawy łowieckiej.

Komisya podatkowa załatwiła wnioski pp. Teliszewskiego i Abrahamowicza, domagających się reformy ustawy o należytościach z r. 1850.

Komisya przyjęła następujące wnioski ref. p. Chamca:

I. Wzywa się rząd, ażeby w jak najkrótszym przeciągu czasu przedłożył do konstytucyjnego traktowania systematycznie opracowany projekt ustawy o należytościach, mając przytem na względzie uproszczenie postanowień prawnych i ulżenie uboższym klasom ludności, a zwłaszcza właścicielom małych realności.

II. Sejm wyraża przekonanie, że wzgląd na zagrożony mocno dobrobyt właścicieli małych posiadłości wiejskich i miejskich, stanowczo wymaga, ażeby nie czekając na nową ustawę o należytościach, wydaną została nowela do już istniejącej, stanowiąca ulgi proponowane przez posłów galicyjskich na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z 6 listopada 1888.

Komisya budżetowa załatwiła rubrykę wydatków na koszta reprezentacyi kraju (rub. I), w której proponuje zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego kwotę 108,426 złr. t. j. o 2,500 złr. więcej, aniżeli w roku ubiegłym; i na koszta zarządu (rubr. II); na wydatki tą rubryką objęte preliminował Wydział krajowy 253,891 złr. t. j. o 4,507 złr. więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Komisya budżetowa obniża koszta przejazdów i dyet członków opieki nad obłąkanymi z 600 na 300 złr. i wydatki na utrzymanie biblioteki z 1,400 złr. na 1,000 złr., wszystkie inne pozycye komisya budżetowa uznała za uzasadnione. Nadto wnosi komisya budżetowa w załatwieniu otrzymanych petycyj jednorazowe wsparcie dla Rozalii Piotrowskiej i Wandy Dziubińskiej po 200 złr., a dla Emilii Sternalowej 150 złr., nad innemi prośbami o zapomogi wnosi komisya budżetowa przejście do porządku. Ogółem preliminuje komisya budżetowa w tej rubryce 255,679 t. j. o 1875 złr. więcej.

Komisya budżetowa onegdaj załatwiła również rubrykę XIII wydatków na budowy wodne i melioracye. Wydział krajowy preliminował 213,275 złr., t. j. o 1869 złr. więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Komisya budżetowa obniżyła o 5,000 zł. subwencyę drobnych przedsiębiorstw regulacyjnych a to z uwagi, że w roku przyszłym oszczędność przedewszystkiem jest wskazaną, a nadto i dla tego, że Wydział krajowy będzie miał możność z funduszu, na roboty publiczne w okolicach niedostatkiem dotkniętych przeznaczonego, subwencyonować przedsiębiorstwa melioracyjne. W szczególności umieszcza komisya budżetowa rezolucyę do Wydziału krajowego na skutek petycyj gmin, przyczyniających się datkami konkurencyjnemi do regulacyi rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzeskim, aby zbadał, które z tych gmin zasługują na uwzględnienie i aby im odpowiednie zasiłki z funduszu zapomogowego, przez Sejm uchwalonego, udzielił, nie naruszając

atoli zobowiązań tych gmin do przyczyniania się do regulacyi rzeki Łęgu.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła petycyę towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, w sprawie zakazu przywozu rosyjskich ziemniaków do Galicyi.

Komitet towarzystwa gospodarskiego wniósł do ministerstwa handlu petycyę, względem zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicyi, a równocześnie petycyę do Sejmu, żądającą poparcia tej sprawy ze strony reprezentacyi kraju. Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że poruszona w petycyi sprawa zasługuje pod każdym względem na poparcie ze strony reprezentacyi kraju, zwłaszcza w chwili tak smutnego pod względem ekonomicznym roku, w chwili ogólnego w kraju nieurodzaju, spowodowanego niebywałą u nas posuchą i całym szeregiem innych klęsk elementarnych.

Rząd rosyjski wzbronił dowozu ziemniaków z państwa austryackiego, pod pozorem obawy zawleczenia tamże chrząszcza „Colorado;“ z drugiej strony wolny od cła dowóz ziemniaków z Rosyi ciągle istnieć będzie, a zwłaszcza na Śląsk i Morawy, przez Granicę i Szczakowę.

Komisya wnosi wezwać rząd: by wzbronił jak najrychlej przywozu ziemniaków rosyjskich do Austryi; by żądał przy imporcie niemieckich ziemniaków do Austryi na urzędach cłowych w Mysłowicach, Oświęcimie, Dziedzicach, Boguminie, Jaegerndorfie i Ziegenhals, wykazania się niemieckiemi świadectwami pochodzenia; by nie zezwalał kolejom przez państwo koncesyowanym ustanawiania, względnie utrzymywania taryf protegujących import zagranicznych produktów do Austryi, a krzywdzących krajowe produkta przez wysokie taryfy kolejowe.

O adres do tronu.

W sobotę zakończyły się w Sejmie czeskim rozprawy o „adres do tronu“. Los projektu młodoczeskiego był wprawdzie z góry rozstrzygnięty i nie minął go: rozchodziło się jednak konserwatystom czeskim o to, aby odrzuceniem wniosku zaraz w pierwszem czytaniu nie ściągnąć na siebie podejrzenia wyborców, że są przeciwni lub co najmniej lekceważą przywrócenie czeskiego prawa państwowego i koronacyę królewską. Trzeba więc było koniecznie dopuścić do dyskusyi ogólnej, aby zaznaczyć wobec tak ważnej kwestyi stanowisko stronnictwa zarówno Staroczechów jak feudalistów; równocześnie trzeba się było przygotować na wysłuchanie przeciwników, a z góry przypuścić można było, że oni także mają wiele do powiedzenia. Wszystkiego tego wysłuchali Staroczesi, choć przyznać trzeba, że jeśli powstały w Izbie burzliwe sceny, to wywołali je w pierwszej linii sami Staroczesi a polemikę zainaugurował Rieger. Ciekawem wielce w przebiegu tych rozpraw jest, że namiestnik hr. Thun wysłuchał gorącychr apostrof do rządu, wznoszonych przez mowców wszystkich trzech obozów w grobowem milczeniu, nie odpowiadając ani słówkiem na kwestyę, jak się rząd zapatruje na czeskie prawo państwowe i koronacyę królewską.

W sobotę przemawiali już tylko mowcy generalni i referenci. Pos. Vaszaty ze strony młodoczeskiej, wyszedł w swej mowie z założenia, że Staroczesi, uznając czeskie prawo państwowe, powinni byli przyjąć wniosek adresowy, a nie odrzucać go. Postąpili jednak przeciwnie. „Sądziłem, — rzekł mowca — że w reprezentantach narodu czeskiego znajdę uczciwych szermierzy za święte prawa narodu; teraz poznaję, że są oni licho płatnymi sługami rządu.“ We Wiedniu nie pozwalają Staroczesi na wystąpienie stanowcze wobec rządu, żądając od reszty posłów ślepego posłuszeństwa. Dotychczasowa działalność Staroczechów w kierunku przywrócenia czeskiego prawa państwowego nie przyniosła żadnych rezultatów ponad to, że naród czeski gnębiony jest na każdym kroku. Mowca stawia za przykład Węgrów, którzy wytrwałością w żądaniach wywalczyli sobie swobody narodowe.

Przechodząc do zagranicznych stosunków austryackich, rzekł Vaszaty: „Stosunki są rzeczywiście bardzo poważne skutkiem przymierza, które zawarł cesarz z nieprzyjacielem... Właśnie dlatego podtrzymywać należy prawo państwowe.“ Przewidując, że armia austryacka przekroczy kiedyś granicę rosyjską, rzekł mowca: „Nas spotkałby ten sam los, co Napoleona I; wtedy jednak dojdziby mogło do tego, że Rosya uregulowałaby kwestyę czeską. (*Głosy oburzenia z ław feudalistów*).

Mowca porusza następnie kwestyę t. zw. „wzajemności słowiańskiej“ i polemizuje z mowcami poprzednimi. Jeśli pos. Braf chce wiedzieć, coby robili Młodoczesi, gdyby się znaleźli w większości, to niech wie, że nie daliby się nigdy użyć do zbierania okruchów. (*Niepokój na ławach prawicy; oklaski z lewicy*). Napaści Riegera na Młodoczechów odpiera mowca z „pogardą.“

Marszałek zwraca uwagę jego, że wyraz „pogarda“ jest nieparlamentarny.

Vaszaty: Staroczesi przysięgali zawsze na sztandar prawa państwowego, a teraz chcą ten program opuścić i zdradzić zaufanie narodu. Każdy z mowców czuje się upokorzony wstydem i hańbą, jakie zgotowano ojczyźnie. Mowca porównuje Riegera z Koryolanem. Naród okazywał mu wdzięczność przez cały szereg lat. Jakżeż rozrządza on teraz spuścizną ojca ojczyzny, Palackyego? Mowca poleca przyjęcie projektu Młodoczechów. (*Oklaski z lewicy, — syki z prawicy*).

Jako generalny mowca większości przemawia p. Mattusz. Dzień 2 lipca, dzień wyboru Młodoczechów, był błędem. Pytanie wielkie, czy go czarną, czy czerwoną barwą zaznaczyć w kalendarzu. Vaszaty występuje za adresem w imieniu idei słowiańskiej; Vaszaty jest słowiańskim specyalistą.

Czy Vaszaty nie wie, że idea słowiańska z prawem państwowem się nie zgadza? Młodoczesi wmawiają w nas, że przechodzimy do porządku dziennego nad prawem państwowem, podczas gdy się tu jedynie o projekt młodoczeski rozchodzi. Mowa Mattusza miała charakter wyłącznie polemiczny.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej Juliusz Gregr oświadcza, że stronnictwo jego nie żałuje swego postępowania w dniu 2 lipca. Zwracając się do ks. Schwarzenberga woła: „Daj pan nam demokratom, swój absolutyzm, swoje sejmy postulatowe, a ja daruję panu Przedlitawię i jej liberalizm.“ Rozprawiwszy się potem z ks. Windischgraetzem oświadcza mowca, że idea słowiańska godzi się bardzo dobrze z prawem państwowem, rozchodzi się bowiem o utrzymanie słowiańskiego charakteru narodu czeskiego. Następnie rozbiera i krytykuje mowca każde zdanie rezolucyi większości. Jeśli Austrya chce być protektorką południowych Słowian, niechaj najpierw swoich własnych wyzwoli. Zamiast o obce, niech się Austrya troszczy o własne ludy. Od 269 lat germanizuje się i prześladuje Czechów.

Zwracając się do ks. Schwarzenberga rzekł mowca: „My stoimy też na gruncie konstytucyi, aby konstytucyę zwalczać. My ustaw konstytucyjnych nie uważamy za uprawnione ustawy, podczas gdy ks. Schwarzenberg powiedział: My uważamy konstytucyę za prawo, które się wżyło. Jak można Przedlitawię pogodzić z prawem państwowem czeskiem? Jest to nie tylko zaniechaniem deklaracyi, jest to zasadniczem odrzuceniem czeskiego prawa państwowego. „Tem zdaniem wstąpiłeś pan na drogę, na którą nie zwabią nas żadne przynęty, ni prześladowania. Lud nie pójdzie także za wami. (*Sykania i hałas na galeryach; marszałek grozi ich opróżnieniem*)

Dr. Rieger jako sprawozdawca większości komisyjnej, polemizuje z poprzednimi mowcami, zwłaszcza z Gregrem i Młodoczechami w ogóle. Koronacya jest prawem panującego; jak możemy zmuszać J. C. Mość, aby z tego prawa zrobił użytek. Prawo państwowe jest prawem historycznem; lecz my przy prawie historycznem pozostać nie możemy. Instytucyj, które tymczasem weszły w życie, nie można zmazać gąbką za jednym zamachem, a zmiany uzyskać można tylko przez rokowania z wszystkiemi czynnikami władzy. Czas ten nadejdzie, a wtedy nie będziemy zwlekać z nawiązaniem rokowań.

Po „faktycznych sprostowaniach“ zarządził marszałek na mocy uchwały Izby imienne głosowanie. Wniosek większości komisyjnej o przejście do porządku dziennego nad projektem adresowym Młodoczechów został uchwalony 113 głosami przeciw 37.

Podczas głosowania i po ogłoszeniu jego wyniku przyszło do hałaśliwych scen, jakich nie był Sejm czeski widownią od niebywałych czasów. Gdy Riegr ogłosił, że przez uchwalenie wniosku większości załatwia się równocześnie wszystkie petycye o podanie adresu do tronu. zawołał p. Tilszer: „Niech żyje czeskie prawo państwowe“ Na to hasło wzniesiono gromkie okrzyki na galeryach. Studenci z galeryj wołali na dół: „Hańba wam! Wy tchórze! Wy łajdaki! Wy chcecie być Czechami?“ Kobiety wystraszone hałasem na galeryach i w sali, tłoczyły się ku wyjściu. Marszałek dzwonił nadaremnie. Posłowie przyskakiwali do siebie z zaciśniętemi pięściami, nie żałując sobie przymówek; zachodziła obawa, że przyjdzie do bójki. Hr. Thun spoglądał z wielkiem zakłopotaniem na to widowisko.

Ks. Schwarzenberg (ojciec), zbliżył się z zaciśniętemi pięściami do ław młodoczeskich i wskazując na galerye zawołał: „To są wasi sprzymierzeńcy!“ Na to hr. Kaunitz: „Na was spada wina za ten skandal! — Wyście go wywołali!“ Marszałek całą siłą głosu woła, aby opróżnić galerye. Publiczność wychodzi sama, lecz hałas i wrzawa w sali nie ustają. Marszałek Lobkowicz zapytuje: „Czy galerye opróżnione“. „Ja jestem jeszcze, panie Lobkowicz,“ — odzywa się ktoś z galeryi. „Hańba wam, uwodziciele młodzieży!“ — wołają Staroczesi. — „Milczcie wy, którzy zaprzedajecie święte prawa narodu!“ — odpowiadają Młodoczesi. Wreszcie uciszyło się o tyle, że marszałek mógł przyjść do głosu. „Moi panowie — rzekł drżącym głosem, — zachowajcie spokój, jaki przystoi Sejmowi królestwa czeskiego,“ poczem ogłosił porządek dzienny następnego posiedzenia.

Na ulicach nie przyszło do zaburzeń; policya utrzymywała porządek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 listopada.

Wielce znaczące toczyły się obrady w Sejmie naszym na ostatnich dwóch posiedzeniach. Rozchodziło się o to, czy uchwalić ponownie ustawę gminną, nie uwzględniając przez rząd zaleconych poprawek, jako przeciwnych zasadom autonomii i narazić się tem samem na ponowne odrzucenie ustawy, — czy też postąpić w myśl wniosku Wodzickiego i porady komisarza rządowego: zaniechać obrad, a zadowolnić się nic nie znaczącą rezolucyą. Sejm postąpił w tym razie z godnością, jakiej od poważnej a niezależnej reprezentacyi kraju mamy prawo wymagać: uchwalił nad ustawą rzeczoną przejść do dyskusyi szczegółowej. Niechaj rząd odrzuci tę ustawę nie raz drugi, ale dziesiąty: to nas wcale nie powinno odstraszać od zaznaczenia stanowiska naszego wobec rządu, gdy się o obronę naszych praw autonomicznych rozchodzi. Choćby więc te obrady, odbywające się pod zapowiedzią, że ustawa sankcyi nie otrzyma, — miały być tylko demonstracyą, to niechaj nią będą, gdyż dla nas nie są one demonstracyą czczą i bez znaczenia, lecz przeciwnie, upatrujemy w tej demonstracyi symptom bardzo doniosłego znaczenia.

Na tem samem posiedzeniu Sejmu, na którem wbrew perswazyom p. namiestnika Badeniego uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o pisarzach gminnych, — wnieśli członkowie obozu konserwatywnego interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie zakazu, wydanego przez Radę szkolną krajową, używania w szkołach podręczników Chociszewskiego i Myszkowskiego, a nawet kupowania tych książek dla bibliotek szkolnych. Najwidoczniej zatem konserwatyści nie zadowolnili się odpowiedzią komisarza rządowego na podobną interpelacye [illegible] Goldmana i tow. i żądają szczeg[illegible] wytłomaczenia w kwestyi rozporządzenia, wydanego przez Radę szkolną, której prezesem jest namiestnik hrabia Badeni.

Z Austro-Węgier.

Wedle doniesienia *N. Fr. Presse* odroczony został termin zwołania komisyi karnej na czas nieoznaczony. Rząd chce Sejmom zostawić czas wolny na ukończenie obrad. Sejm czeski ma trwać do 24 t. m. i zająć się jedynie załatwieniem najważniejszych przedłożeń, z pominięciem kwestyi politycznych.

Na wnioski i uchwały Sejmu Austryi Niższej o pomnożeniu liczby posłów, zwłaszcza z kuryi wiejskiej, odpowiedział namiestnik, że rząd uchwał tych nie zatwierdzi, tłomacząc, że nastąpić to może dopiero po najbliższym spisie ludności w r. 1891.

Komisya Sejmu tyrolskiego, mająca orzec w sprawie wyłączenia południowego Tyrolu z pod autonomicznego zarządu całego kraju, nie zgodziła się wprawdzie na utworzenie osobnego Sejmu w Trydencie, lecz równocześnie uchwaliła rezolucyę, w której wyrażono potrzebę, aby południowemu Tyrolowi, celem lepszego załatwiania szczególnych i jego wyłącznie dotyczących spraw, przyznać prawo do szczegółowych urządzeń i organów. W tym celu poleca komisya Wydziałowi krajowemu wygotowanie odpowiednich wniosków na najbliższą kadencyę.

Sejm zagrzebski po kilkudniowej dyskusyi uchwalił w sprawie projektu Barcicz o wcieleniu Dalmacyi do Kroacyi Slawonii, wnioski komisyi, t. j. nad wnioskiem Barcicza przeszedł do porządku dziennego.

Z Poznańskiego. Sejm. Kolonizacya.

Donosiliśmy już przed kilku dniami, że Sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego uchwalił projekt ustawy o administracyi kraju. Według dotychczasowej ustawy, która datuje się od przeszło sześćdziesięciu lat, skład sejmu prowincyonalnego i sejmików powiatowych opierał się na zasadzie podziału ludności na stany. Teraźniejsza ustawa opiera się więcej na nowożytnej zasadzie demokratycznej. Ustawę sankcyonował król drogą telegraficzną, będąc w Konstantynopolu. Na mocy tej sankcyi już dnia 8 przystąpił sejm do wyboru członków wydziału prowincyonalnego. Wybrani zostali:

1. Baron Wilamowitz-Möllendorf. 2. Hr. Franciszek Kwilecki (wicemarszałek) z Kobelnik. 3. Klitzing z Dziembowa. 4. Baron Stanisław Chłapowski ze Szołdr. 5. Stanisław Stablewski z Zalesia. 6. Dziembowski z Międzyrzecza. 7. Adolf Kantorowicz z Poznania. 8. Henryk Dietz z Bydgoszczy. 9. Józef Müntzberg z Nowejwsi, Lednogóry.

Na zastępców tychże: 1. Falkenthal ze Słupowa. 2. Teodor Żółtowski z Nekli. 3. Baron Massenbach z Białokosza. 4. Bolesław Kościelski ze Smiłowa. 5. Dr. Julian Chełmicki ze Żydowa. 6. Augustyn Manthey z Świniarskich Olędrów. 7. Gustaw Maetze z Bojanowa. 8. Duhme z Wągrowca. 9. Dr. Jakób Cieślewicz ze Strzelna.

Dzienniki poznańskie, podając skład powyższy, przyznają, że niemiecka większość sejmu nie nadużyła swej przewagi podczas wyborów, lecz kierując się względnością wybrała czterech (odmiennym pismem drukowanych) Polaków na dziewięciu członków wydziału.

Według najświeższego wykazu dóbr zakupionych dla kolonizacyi i germanizowania komisya kolonizacyjna nabyła: w powiecie babimojskim 709, w powiecie gnieźnieńskim 3025 w powiecie inowrocławskim 1386, w powiecie jarocińskim 2614, w powiecie koźmińskim 697, w powiecie leszczyńskim 3078, w powiecie mogilnickim 1604, w powiecie obornickim 417, w powiecie ostrzeszowskim 949, w powiecie rawickim 818, w powiecie średzkim 660, w powiecie szubińskim 1248, w powiecie wągrowieckim 3705, w powiecie witkowskim 1840 w powiecie wschowskim 854, w powiecie żnińskim 3681 ha., czyli razem w W. Ks. Poznańskiem **25.285** ha. większej własności ziemskiej. Nie są w to wliczone zakupione przez komisyę kolonizacyjną gospodarstwa włościańskie. Roku 1888 zakupiła komisya kolonizacyjna w W. Ks. Poznańskiem w ogóle 8 samodzielnych gospodarstw włościańskich.

W ogóle zakupiła komisya do dnia 1 stycznia 1889 r. (w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich razem wziąwszy).

a) arealu większej własności 36.097 ha. 91 i 33 m. kw. za cenę 21,013.156 m. 20 fen.;

b) arealu mniejszej (włościańskiej) własności 1288 ha. 43 i 62 kw. m. za cenę 870 125 m., czyli razem **37.386** ha. 34 a. 95 kw. m. za cenę 21,883.281 marek

Z Niemiec.

W uzupełnieniu krótkich sprawozdań o przebiegu rozprawy nad projektem do ustawy przeciw socyalistom musimy dodać, co nawiązując do mowy p. Kulmanna ze stronnictwa narodowo liberalnego pisał organ kanclerski *Nordd. Allg. Ztg*, a mianowicie: „Trzeba się zgodzić z mowcą — i to odpowiada zupełnie tendencyi ustawy, że ta ustawa nie powinna się zwracać przeciw ruchowi robotniczemu, jako takiemu, który jest skierowany do poprawy położenia klas roboczych środkami prawnemi. Że potrzebę organizacyi stanu czwartego uznać należy, tego nikt nie zaprzecza; rozchodzi się tylko o to, aby to stało się w taki sposób, któryby nie przyczyniał się do szerzenia propagandy anarchistycznej“.

Po rozprawie nad ustawą antisocyalistyczną przystąpił parlament do wstępnej narady nad projektem do noweli bankowej. Rozprawa była ożywioną. Członkowie stronnictwa konserwatywnego żądali, aby nie przydłużać koncesyi, lecz bank wziąć w bezpośrednią administracyę państwa, przyczem twierdzili, że skarb państwa zyska przez to nowe źródło dochodów, a bank będzie mógł przyjmować weksle drobniejszych właścicieli ziemskich. Posłowie ze stronnictwa narodowo-liberalnego oświadczyli się przeciw temu, wykazując, że bank państwowy nie będzie mógł przyjmować weksli długoterminowych bez należytych podpisów, że ryzyko państwa byłoby zbyt wielkie w porównaniu do ewentualnego dochodu. Po dłuższej rozprawie zgodzono się na odesłanie projektu noweli bankowej do osobnej komisyi z 14 członków.

Komisya budżetowa przyjęła nowe rubryki wydatków urzędu spraw zagranicznych z wyjątkiem tych które mają związek ze sprawami kolonialnemi; rozprawę nad temi sprawami odłożono na później.

Półurzędowa *Danz. Allg. Ztg* donosi, że przy utworzeniu nowego zachodnio-pruskiego (17-go) korpusu otrzyma Grudziądz trzy sztaby i to: sztab 35 dywizyi, 69 brygady piechoty i 35 dywizyi kawaleryi. Siedzibą generalnej komendy korpusu będzie Gdańsk. Do Torunia przyjdzie 70 brygada piechoty, do Gdańska 36 dywizya i 71 brygada piechoty, do Iłowa 72 brygada piechoty, do Gdańska 36 brygada kawaleryi i 17 brygada artyleryi polowej do Torunia batalion pionierów, a dwie kompanie taboru do Gdańska.

Z Bawaryi. Zatarg Sejmów z ministerstwem.

Jeszcze w lecie b. r. biskupi bawarscy zwrócili się do rządu z szeregiem żądań, które z jednej strony domagały się rozszerzenia władzy biskupiej, szczególnie nad szkołami z drugiej ograniczenia władzy rządowej co do kontroli listów pasterskich. W podobnym duchu później także i wiec katolicki uchwalił szereg rezolucyj. To dążenie znalazło teraz dobitny wyraz we wnioskach i uchwałach Sejmu. Stronnictwo środkowe przedłożyło trzy wnioski: pierwszy o stosowaniu tak zwanego *placetum regium* tylko do tych listów pasterskich, które mówią o sprawach politycznych lub społecznych, — a o uwolnieniu od tego placetum tych listów, których treścią jest wyłącznie sprawa religii i moralności. Drugi wniosek domaga się pozwolenia na powrót zakonu redemptorystów czyli luguryanów, trzeci oddzielenia tak zwanych starokatolików od kościoła i traktowania ich jako odrębnych wyznawców. Rząd opierał się wszystkim wymienionym wnioskom. Mimo to Sejm uchwalił je 81 głosami przeciw 78 Przy tej sposobności p. Datler ze stronnictwa prawa odczytał oświadczenie, że przyjaciele polityczni jego przestają uważać się za związanych przysięgą, jaką złożyli na konstytucyę, odkąd ministerstwo wyjaśnieniem swojem podsunęło inne znaczenie tej konstytucyi, przy tem zapowiedział, że stronnictwo jego skorzysta ze swoich praw podczas narad nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań, to znaczy, że odmówi zupełnie wydatków.

Uchwały powyższe nie są jeszcze ustawą. Los ich zależy od uchwał Izby wyższej. Mimo to zatarg większości Sejmu z ministerstwem może się skończyć albo ustąpieniem całego gabinetu, albo rozwiązaniem Sejmu.

Hiszpania wobec trójprzymierza.

Z powodu procesu hr. Benomara zwrócono znowu uwagę na stosunek Hiszpanii do mocarstw europejskich i wznowiono pogłoski o usiłowaniach zewnętrznych celem skłonienia Hiszpanii, by się przyłączyła do trójprzymierza, a przynajmniej zachowała życzliwą i przyjazną postawę wobec sprzymierzonych mocarstw.

Przed dwoma dniami doniosła depesza z Madrytu, iż na ostatniem posiedzeniu Izby kortezów przemawiał republikanin Pedregal i nawiązując do podróży arcyksięcia Albrechta do Hiszpanii, nadmienił, że pomiędzy dworami istnieje umowa familijna, mająca na celu skłonienie Hiszpanii do wzięcia udziału w pewnych kwestyach europejskich. Przy tej sposobności przypomniał mowca podróż ówczesnego następcy tronu niemieckiego, a późniejszego cesarza Fryderyka III, po której stronnictwo konserwatywne dostało się do steru rządów. Pedregal chciał tem dać do zrozumienia, że stronnictwo konserwatywne gotowe by było stać się narzędziem wpływów zewnętrznych i narazić pomyślność i pokój Hiszpanii w interesie trójprzymierza. Naturalnie przywódcy konserwatystów Canovas de Castillo i Romero y Robledo zaprotestowali przeciwko temu. Ale stosunki ks. Bismarka z hr. Benomarem, byłym ambasadorem hiszpańskiem w Berlinie, dowodzą, że ze strony Niemiec czyniono istotnie usiłowania celem pozyskania przyjaźni Hiszpanii. Dzisiaj, kiedy proces hr. Benomara zwrócił ponownie uwagę na stosunek Hiszpanii do Niemiec, kiedy gabinet Sagasty znajduje się w niebezpieczeństwie, p. Canovas de Castillo rozpoczyna systematyczną kampanię opozycyjną, — pogłoski tego rodzaju nabierają znowu aktualnego znaczenia.

Jakby dla uzupełnienia tych podejrzeń, krążyć zaczęła w Rzymie pogłoska, jakoby rząd włoski zamierzał wysłać generała Cialdiniego do Madrytu celem poufnych rokowań z Hiszpanią co do jej przyłączenia się do polityki trójprzymierza. *Riforma* nazywa jednakże tę wiadomość zmyśloną i nieprawdopodobną. Zdaje się istotnie, że póki polityka hiszpańska będzie pod dotychczasowym kierunkiem Hiszpania nie da się wciągnąć do niebezpiecznych waśni i konfliktów europejskich.

Pogrzeb ś. p. Tytusa Chałubińskiego.

Zakopane, 9 listopada.

(*P.*) Żałobna wieść o zgonie ś. p. Chałubińskiego bolesnem echem odbiła się po wszystkich zakątkach turni i hal tatrzańskich. Zapragnął też lud góralski czynnie dać wyraz swojemu żalowi i boleści i jak najwspanialszym obchodem pogrzebowym uczcić pamięć wielkiego człowieka, a swego dobroczyńcy.

Obrzęd pogrzebowy postanowiono rozdzielić na dwie części. Pierwszą częścią była eksportacya zwłok z willi Chałubińskiego do kościoła w Zakopanem, naznaczona na piątek 8 bm., drugą właściwy pogrzeb, oznaczony na sobotę.

W dniu eksportacyi od wczesnego już rana tłumy ludności góralskiej napływać zaczęły ze wszystkich stron do Zakopanego. Willa, gdzie ciało było złożone, była w formalnem oblężeniu. Dzieci tatrzańskie pragnęły po raz ostatni pożegnać drogie sercu szczątki swego ojca, opiekuna i dobrodzieja, który przez długi szereg lat był duchem ożywczym Zakopanego i cichy ten górski zakątek podniósł do znaczenia pierwszorzędnej stacyi klimatycznej.

W uznaniu niespożytych zasług i działalności ś. p. Chałubińskiego dla miejscowości oraz całego powiatu zarząd stacyi klimatycznej w porozumieniu z Radą gminną zakopańską, oraz instytucyami powiatowemi, postanowili wspólnym połączonym kosztem przyczynić się do uświetnienia obchodu.

Kondukt wyruszył w piątek o godz. 3 po południu. Celebrował go w asystencyi duchowieństwa sędziwy proboszcz miejscowy, jeden z najprzywiązańszych przyjaciół zmarłego ks. Józef Stolarczyk. Przodem postępowały szkoły miejscowe, a mianowicie ludowa, koronkarska i przemysłu artystycznego ze swymi nauczycielami za niemi postępowała straż ogniowa ochotnicza zakopańska z pochodniami, tworząc długi ognisty szpaler, za nią oddział przewodników zakopańskich z pochodniami. Z kolei kroczyły deputacye z wieńcami. Na przodzie delegacye Rady powiatowej nowotarskiej, gminy Zakopane, stacyi klimatycznej, redakcyi *Kur. Warsz.* Wieniec od warszawskiego Tow. lekarskiego niósł delegat dr. Sommer z Warszawy. Za delegacyami niesiono szereg innych wieńców, a mianowicie „Od kobiet-lekarzy w Warszawie“, „Od krakowskiego Tow. lekarskiego“, „Od redakcyi *Wszechświata*“ i „*Pamiętnika fizyograficznego*“, „Od Towarzystwa Tatrzańskiego“, „Od kasy pomocy naukowej imienia Mianowskiego“ itd.

Trumnę nieśli na noszach od domu aż do samego kościoła przewodnicy. Za trumną postępowała rodzina, nieliczne grono osób przybyłych z Warszawy, cała inteligencya miejscowa, wreszcie nieprzejrzane tłumy ludu górskiego.

Wspaniałym i majestatycznym był widok tego pochodu, wyruszającego o zmroku ognistą wstęgą z lasu w dolinę zakopańską, a wreszcie zwiększał jeszcze żałobny śpiew tłumów, donośnem echem rozlegający się wśród turni. Trumnę ustawiono w kościółku i złożono na niej wszystkie wieńce.

Nazajutrz tj. w niedzielę o godz. 10 rano rozpoczęły się egzekwie pogrzebowe i trwały do godz. 12. W czasie tychże przybyła z wieńcami deputacya czytelni akademickiej w Krakowie z prezesem p. Nowickim i sekretarzem p. Janikowskim, oraz deputacya studentów medycyny uniwersytetu warszawskiego. Nadeszły nadto wieńce „Od kolegów dorpackich“, „Od redakcyi *Gazety Lekarskiej*“. „Od rodziny prof. Józefa Kleczyńskiego“, „Od doktora Chramca“, „Od rodziny Surzyckich“ i kilka innych.

Po skończonem nabożeństwie wyruszył pochód w tym samym co dnia poprzedniego porządku ku pobliskiemu cmentarzowi. Trumnę ponieśli na swych barkach aż do grobu lekarze pp. Benni, Sommer, Chramiec, Szeja i Kruszyński. Nad grobem przemówił ks. kanonik Stolarczyk. W sposób prosty, przystępny dla zgromadzonych tłumów, falą zalewających cmentarz i okoliczne pola, podniósł on znaczenie straty dla Zakopanego i jego ludności, opowiedział humanitarną działalność zmarłego i poparł ją kilku przykładami, których sam był świadkiem. Podniósł dalej stratę, jaką przez śmierć ś. p. Chałubińskiego ponosi naród, nauka, miasto jego rodzinne, a wreszcie rodzina. Słowa mówiącego trafiały do przekonania słuchaczów, bo z tłumu częste odzywały się łkania, a gdy ks. Stolarczyk w zakończeniu przemówienia, które jemu samemu łzy tłumiły, żegnać począł wszystkich kolejno imieniem nieboszczyka, lament powstał i płacz powszechny.

Trumnę spuszczono do przygotowanego murowanego grobowca i spiętrzono na niej wszystkie wieńce, szarfy od nich zaś zawieszono w kościele.

Na grobie staraniem rodziny stanie niebawem pomnik.

W gronie przybyłych z Warszawy lekarzy i osób prywatnych powstał projekt postawienia ś. p. Chałubińskiemu pomnika w Zakopanem. Naszem zdaniem najtrwalszym pomnikiem dla pamięci dobroczyńcy Zakopanego byłoby urzeczywistnienie projektu ś. p. Dziewulskiego, przez zakupienie z funduszów zebranych drogą składek w kraju realności ś. p. Chałubińskiego w Zakopanem i przeniesienie tamże „Muzeum tatrzańskiego imienia Chałubińskiego“. O ile nam wiadomo, Towarzystwo Tatrzańskie nosi się z myślą wystąpić w tym kierunku z petycyą do Sejmu o przyznanie na ten cel jednorazowej subwencyi. Nie wątpimy, że myśl taka doznałaby w Sejmie przychylnego przyjęcia i poparcia w gronie wpływowych posłów naszych. Sankcya tej poważnej myśli przez Sejm przyspieszyłaby niewątpliwie zebranie funduszu drogą składek i urzeczywistnienie pięknej myśli, które będzie z pewnością najtrwalszem i najgodniejszem uczczeniem pamięci naszej chluby narodowej.

Kronika.

Kraków, 11 listopada

Od wydawnictwa. Zwiększająca się niemal z każdym miesiącem liczba szanownych naszych prenumeratorów, zniewoliła nas do rozszerzenia lokalu administracyi pisma i pewnych ulepszeń w ekspedycyi numerów dziennika, który przez miejscowych abonentów odbieranym bywa przeważnie w administracyi. Za dni parę ekspedycya zostanie ułatwioną, dziennik bowiem wydawany będzie w obszerniejszym niż dotychczasowy lokalu. Tymczasem uważamy za obowiązek zwrócić uwagę szanownych prenumeratorów miejscowych, iż dziennik wydajemy zgłaszającym się dopiero od godziny 6 wieczorem, — nie należy więc wcześniej przysyłać służby po odbiór pisma, wywołuje to bowiem niepotrzebny ścisk i stratę czasu. Zgłaszający się o godzinie 6 natychmiast odbierać mogą dziennik, gdy tymczasem wcześniejsze przybywanie wywołuje natłok i spory, których można uniknąć, przysyłając służbę o oznaczonej porze.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na czwartek d. 14 b. m. o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym: dalszy ciąg obrad nad etatem urzędników magistratu, sprawa zakupna od rządu budynku po obecnym teatrze, sprawa przebudowy gmachu szkoły sztuk pięknych, oraz budowy muzeum techniczno-przemysłowego. Sprawy te przekazane być mają osobnej komisyi. Na porządku dziennym jest także sprawozdanie komisyi gazowej za rok 1888.

Kondolencya. Koło sejmowe uchwaliło na wniosek posła Męcińskiego przesłać rodzinie ś. p. Tytusa Chałubińskiego wyrazy współczucia z powodu zgonu znakomitego obywatela i lekarza.

Konfiskata. Mowa dra Lesława Borońskiego, wypowiedziana dnia 17 października br. w Krakowie na obchodzie ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki, została skonfiskowaną przez c. k. prokuratoryę państwa we Lwowie.

P. Karolowi Estreicherowi dnia 22 b. m. wręczony zostanie w Krakowie jubileuszowy medal przez specyalną deputacyę ze Lwowa, na której czele stanie p. Albert Wilczyński, prezes Koła literackiego.

Z teatru. W ubiegłą sobotę przedstawiono po raz pierwszy niemiecką komedyę Schoentana „Cornelius

Vess", której dano w przekładzie efektowny tytuł „Miłość wszystko może". Dzięki ochoczej grze p. Kałużyńskiej, pp. Siemaszki, Lubicza, Sobiesława i Stępowskiego, doznała sztuka tu życzliwego przyjęcia i ma szansę dalszych przedstawień.

Niedzielne przedstawienie „Otella" wypadło wcale poprawnie.

Bieżący tydzień wypełnią gościnne występy przejeżdżającego z Paryża do Warszawy p. Kotarbińskiego, które po ostatnich artystycznych tryumfach tego pierwszego dziś tragika polskiej sceny nie potrzebują już w Krakowie reklamy. Kotarbiński grać będzie po raz pierwszy we wtorek.

Barcewicz wyjeżdża z Warszawy dn. 13 bm. w podróż artystyczną po Austryi i Niemczech. Pierwszym koncertem obdarzy znakomity skrzypek nasze miasto w dniu 15 bm., występując i tym razem na koncercie Towarzystwa muzycznego w sali redutowej.

Komisya wodociągowa miasta Krakowa podaje do wiadomości, że ogłoszony w sierpniu rb. z terminem do 1 października rb. konkurs do składania ofert na budowę wodociągu Regulice-Kraków, został przedłużony aż do 1 marca 1890 r. włącznie. Oferty nadsyłać należy do prezydenta miasta; potrzebnych zaś wyjaśnień udzieli biuro budownictwa miejskie.

Objaśnia się, że wydatność wodociągu regulickiego wynosi dziennie 7000³ m., długość jego 33 kilometry, koszta budowy od 1,800.000 do 2,100.000 zł. O ostatecznem przyjęciu oferty decydować będzie Rada m. Krakowa.

Żadne wydatki za pracę przygotowawczą zwrócone nie będą.

Fałszerstwo wekslu. Przedwczoraj okazywała pewna osobistość z Krakowa fałszywe weksle w Tarnowie. Zawiadomiona o tem tutejsza policya oczekiwała już wczoraj na przybycie posiadacza tych wekslów w Krakowie i po nadejściu pociągu lwowskiego zaprosiła go do okazania rzeczonych wekslów. Okazało się, iż ów jegomość miał rzeczywiście przy sobie cztery weksle, wystawione na znaczne kwoty dłużne i podpisane sfałszowanemi nazwiskami kilku poważnych osobistości z Krakowa i Tarnowa. W dochodzeniu okazało się, iż oszustem w tej sprawie był niejaki Markus Laufer z Tarnowa, który oszukawszy obecnego posiadacza rzeczonych wekslów, umknął już z Tarnowa po za granice Galicyi.

Zmarli. W Poznaniu zmarła Emilia z Noskowskich [illegible], wdowa po pułkowniku b. wojsk polskich. Znana to była i szlachetna, gorąco miłująca ojczyznę matrona polska.

Zofia z Jeżowskich Zawiszyna, właścicielka dóbr Warszawice w Poznańskiem, zmarła dnia 8 w Krakowie w 65 roku życia.

Z lwowskiego Koła literackiego. Czwartki Koła literackiego, które ubiegłej zimy cieszyły się niemałem powodzeniem, wchodzą obecnie znów w życie. Wspaniale odnowiony lokal Koła, a szczególniej znaczne rozszerzenie głównej sali, [illegible] w Kole. Okoliczność odnowienia lokalu i ozdobienia sali pięknemi robotami rzeźbiarskiemi, wykonanemi przez [illegible] artystę p. [illegible] Adolfa Konkissewskiego?, skłoniła p. Aurelego Urbańskiego do napisania wybornej humorystycznej „sceny adapcyjno-architektoniczno-artystycznej", która na inauguracyjnym raucie Koła, w najbliższy czwartek, dnia 14 b. m. zostanie wygłoszona. W programie tegoż rautu [illegible] objął p. St. Niewiadomski, wchodzą, prócz numerów solowych: kwartet męski i kwartet smyczkowy. Deklamacye wygłosi tym razem panna Pankiewicz.

Ze Swiątnik donoszą nam, iż z pierwszą dla pogorzelców pomocą pospieszył był przez Rady powiatowej wieliocki? [illegible] po katastrofie w towarzystwie sekretarza tejże Rady rozdzielił między pogorzelców doraźną zapomogę w kwocie 200 zł., wyasygnowaną z funduszów powiatowych. O szybkiej tej pomocy dotąd w żadnym z dzienników [illegible] wzmianki.

Z Wieliczki piszą do nas: P. Dominik Rogala Iwanowski, syn oficera wojsk polskich z r. 1831, właściciel realności tak zwanej „Ameryka" w Wieliczce, otrzymał obywatelstwo austryackie i wpisany został w poczet łączności gminy miasta Wieliczki. Przy tej sposobności nadesłał p. Iwanowski do [illegible] kwotę 5 złr. i dla ubogich miasta Wieliczki złożył w magistracie kwotę 5 złr.

Męcina, 7 listopada. (Kor. N. Reformy). W tych dniach święciło tutejsze naftowe górnictwo niebywałą dotychczas uroczystość, mianowicie jubileusz półwiekowej pracy na tem polu p. Maksymiliana Wanerta, dyrektora kopalni nafty p. M. Miłkowskiej w Sękowy, Ropicy i Siarach. P. M. Wanert urodził się w r. 1819 w Królestwie Polskiem. W r. 1839 wszedł do rządowej służby górniczej jako sztygar, doszedłszy do stopnia kapitana (podług ówczesnej hierarchii wojskowej w górnictwie), [illegible] „sekretarza okręgu zachodniego". W r. 1863 wziął udział w walce o niepodległość, po czem [illegible] kraj opuścić. Po kilkoletniem tułactwie [illegible] r. 1871 przeniósł się do Galicyi, gdzie w kopalniach nafty do dnia dzisiejszego z całem uznaniem swoich pracodawców, podwładnych i kolegów pracuje. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w Sękowy, gdzie przybyło wielu robotników i okolicznych kopalń, kolegów i przedsiębiorców, [illegible] (Sybiraka po 1831 r.), zaprosili [illegible] jubilata na ucztę, na jego cześć urządzoną. [illegible] w imieniu górników [illegible] w Ropicy [illegible] i serdeczny nastrój. [illegible] A. Gerlaber?, który swoją [illegible] zasługi na tem górnictwa naftowego i górników, zaskarbił sobie powszechne poważanie, — przy odpowiedniem przemówieniu wręczył jubilatowi dar pamiątkowy od kolegów. Komitet, zajmujący się całym obchodem, dziękuje wszystkim uczestnikom za łaskawe przybycie, [illegible] nadesłanie gratulacyi.

Nowy Sącz, 9 listopada. (Kor. N. Reformy). Wydział tutejszego „Sokoła" wychodzi z przedstawienia z loteryi fantowej, odbytej w dniu 3 b. m., [illegible] 200 złr., jako czysty dochód przeznaczony dla pogorzelców miasta Bobowy. Kwotę ową oddano do rąk księdza Wojciecha Janika w Bobowy. Jednocześnie Wydział składa łaskawym paniom, które się raczyły zająć zbieraniem fantów i rozsprzedażą losów, oraz wszystkim ofiarodawcom i szanownym panom, zajmującym się urządzeniem loteryi i kierownictwem zabawy, tudzież publiczności, która w tej szlachetnej rozrywce wzięła udział, za gorliwe poparcie starań o polepszenie doli nieszczęśliwych pogorzelców.

Echa morderstwa w Jarosławiu. Aresztowani w Lublinie dezerterzy austryaccy, podejrzani o morderstwo w Jarosławiu — jak donosi *Reichswehr* — wykazali swoje alibi.

Z Wiednia donoszą: Tadeusz Ajdukiewicz, który tak szybko doszedł do znaczenia i sławy w Wiedniu, wykończył obecnie szkic do konnego portretu cesarza Franciszka Józefa. Artysta towarzyszył cesarzowi podczas jesiennych manewrów, w celu zrobienia studyów do portretu. Jest on tych samych rozmiarów i tego samego układu, co portret arcyksięcia Rudolfa, malowany dla cesarza, znany z dorocznej wystawy wiedeńskiego Towarzystwa sztuk pięknych, a z którego kopie obstalowali u Ajdukiewicza: cesarzowa, arcyksiężna Stefania i arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm. Oprócz powyższego, artysta wykonać ma drugi portret cesarza, również konny, ale w otoczeniu świty, złożonej z generał-adjutanta, adjutanta przybocznego, sztabowego trębacza, jednego oficera i czterech żołnierzy gwardyi. Portret konny arcyksięcia Rudolfa, nad którym obecnie Ajdukiewicz pracuje, wykończony zostanie za parę tygodni. Na obrazie znajdować się ma jedna ze scen manewrów.

Z Berlina. Mieszkający w Paryżu Niemiec, nazwiskiem Henryk Krohn, ofiarował [illegible] niemieckiemu — jak donosi *Figaro* — do rozporządzenia 125.000 fr., przeznaczając fundusz ten, jako kapitał zakładowy, do utworzenia akademii na wzór paryskiej. Liczba członków ma być tu sama, co w Paryżu, t. j. 40. Jako prezesa akademii wymienia [illegible] ks. Bismarka. [illegible] dzie mieć także Berlin swoich „nieśmiertelnych" o ile ich znajdzie.

Poszukiwanie spadkobierców. W Warszawie wakuje spadek po Karolu Karle i żonie jego Agnieszce z Dawidkiewiczów, zmarłych w końcu wieku XVIII. Krewni spadkobierców mogą zgłaszać się o ten spadek (dom pod nr. 191 na Krzywem Kole) do obrońcy prokuratoryi w Warszawie, p. Smoleńskiego.

Ze Stowarzyszeń.

— Do Towarzystwa imienia St. Staszica przystąpili następujący członkowie: z Krakowa: Świderski Jan i Bergel Jędrzej uk. prawnicy, Hirschberg Hieronim ślusarz warszt. kolej., Bilewski Józef kupiec, Knycz Michał asystent poczty, Szumski Mieczysław technik; z Kent: Hormik Maryan drd. praw, Janowska Marya nauczycielka, Dzióbek Ryszard, Zakrzewski Karol, Trybuła Ignacy, Krzysztotorski Edmund, Jura Józef.

Do Towarzystwa zapisywać się można w Krakowie u delegata p. Stefana Bernackiego, ul. Floryańska l. 25, I p. od frontu, codziennie od 10—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 12 listopada: Pierwszy gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich, „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa.

We czwartek 14 listopada: Drugi i ostatni gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich, „Hamlet", tragedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 16 listopada: „Panny na wydaniu", komedya w 3 aktach Barriera i Bernarda.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo dla ochrony przemysłu krajowego. W piątek wieczorem zgromadziło się we Lwowie w sali posiedzeń galicyjskiego Banku kredytowego grono przeszło 30 osób, między temi wybitni posłowie, reprezentanci świata finansowego, przemysłu i publicystyki, celem omówienia wielce ważnej sprawy zawiązania na szerokie rozmiary Towarzystwa dla ochrony przemysłu krajowego. Podstawą do rozpraw, któremi kierował ks. Jerzy Czartoryski, był projekt statutu, oparty przeważnie na statucie głośnego stowarzyszenia węgierskiego, przedstawiony przez pp. Marchwickiego i Romanowicza. Zaznajomiwszy się z głównym celem projektowanego Towarzystwa i przeprowadziwszy nadnim krótką dyskusyę, wybrali zgromadzeni komisyę, której poruczyli rozpatrzeć statut szczegółowo i zdać sprawę w jak najkrótszym czasie.

Ponowne zgromadzenie nastąpić ma jeszcze w ciągu obradującego Sejmu, jest bowiem zamiarem inicyatorów zawiązać rzeczone stowarzyszenie jak najspieszniej i wciągnąć do niego sfery poselskie, które niewątpliwie bez różnicy stronnictw i zapatrywań politycznych zechcą sprawy Towarzystwa popierać.

Doświadczenia liczne pouczają nas, że nie masz u nas nic łatwiejszego jak zawiązać stowarzyszenie, nic trudniejszego jak utrzymać je, rozwinąć i uczynić pożytecznem. Od poważnej inicyatywy wczorajszego zgromadzenia należy się spodziewać, że rzecz nie tylko rozumnie i praktycznie ujętą zostanie, lecz nadto okaże tę wytrwałość, której rozwojowi krajowego przemysłu tak bardzo potrzeba.

Skład publiczny dla zboża i spirytusu.

Bliższe postanowienia dotyczące wprowadzenia w życie publicznego składu w Krakowie dla zboża wszelkiego rodzaju i spirytusu, zostały przez Wydział krajowy osobnym regulaminem wydane. Skład publiczny (*öffentliches Lagerhaus*) połączony jest z publicznym składem wolnym (*öffentliches Freilager*). Skład ten założony został w Krakowie, albowiem ze składu, leżącego na węźle dróg żelaznych, mogą być najsnadniej płody rolnicze naszego kraju wysyłane albo do Prus i wszystkich Portów morza Bałtyckiego i Północnego, albo na wielkie targowiska nadreńskie i francuskie, albo do Wiednia i Szwajcaryi, albo też do portów morza Adryatyckiego i do Italii.

Publiczny skład w Krakowie przeznaczony jest: 1) dla zboża wszelkiego rodzaju krajowego i zagranicznego, tak ulegającego ocleniu jakoteż transitowego; 2) dla spirytusu ulegającego opodatkowaniu (przeznaczonemu na konsumcyę w państwie) lub też przeznaczonego na wywóz; 3) dla zboża i spirytusu, które w razie wprowadzenia ich na konsumcyę miasta, ulegałyby opłacie konsumcyjnej miejskiej. Na tej podstawie skład publiczny ze składem wolnym w Krakowie 1) przyjmuje do przechowania zboże krajowe i zagraniczne, oclone, nieoclone oraz transitowe, spirytus, od którego opłacono podatek, spirytus ulegający podatkowi, oraz przeznaczony na wywóz; 2) wyładowywa te produkta przy ich przyjęciu; 3) wydaje, naładowywa i wysyła zboże i spirytus ze składu, według poleceń właścicieli; 4) opłaca na polecenie i rachunek właścicieli cło, podatek, opłaty konsumcyjne, stemple i pokrywa w zastępstwie właścicieli i na ich rachunek koszta przewozu produktu do składu, oraz wydatki połączone z ekspedycyą dalszą produktu; 5) ubezpiecza od ognia produkta przyjęte; 6) pobiera od właściciela złożonego produtku wszelkie na złożonym produkcie ciężące opłaty, koszta transportu, wyładowania i naładowania, należytości za skład, wietrzenie, czyszczenie i ważenie produktu, obliczone według ogłoszonej taryfy.

Nadsyłający zboże i spirytus do publicznego składu winien zawiadomić poprzednio zarząd składu o tem (aviso), równocześnie zaś z produktem przesłać list frachtowy lub spis produktów przesłanych. Zarząd przyjmuje te produkta na skład według kolei ich dostawienia, ewentualnie według kolei zgłoszeń, zawsze na podstawie tej wagi i miary, jaka wykazała się przy zważeniu lub zmierzeniu w publicznym składzie krajowym. Jeżeli produkt przesłany drogą żelazną nadszedł uszkodzony lub w mniejszej ilości, niż w liście frachtowym oznaczono, zarząd składu winien wnieść reklamacyę bezzwłocznie.

Zarząd składu wydaje na złożony produkt „kwit odbiorczy" (*Empfangsschein*), z juxty wycięty i na nazwisko właściciela produktu brzmiący, podpisany przez firmę upoważnionych do tego urzędników. W razie jeżeli kwit odbiorczy zaginie, właściciel produktu winien postarać się o umorzenie kwitu przez sąd handlowy w Krakowie. Wszelako na żądanie strony zarząd składu zamiast kwitu odbiorczego, na nazwisko wystawionego, ma wydać „poświadczenie składowe" (*Lagerschein*), podpisane przez dyrektora lub zastępcę i przez buchhaltera, złożone z dwu części: 1) „poświadczenia posiadania (*Lagerbesitsschein vel Recepisse*) i „poświadczenie zastawu" czyli „warrant" (*Lagerpfandschein*). Dalsze postępowanie z temi poświadczeniami składowemi, prawa i obowiązki posiadaczy tych poświadczeń składowych i ich każdej części oraz publicznego składu krajowego, wydającego te poświadczenia, uregulowane są przepisami wydanej w tym roku ustawy państwowej o składach publicznych z dnia 28 kwietnia 1889 Dz. u. p. Nr. 64. Według §. 19 tej ustawy obie części poświadczenia składowego, a więc tak recepis jak i warrant, mogą być razem albo każde z nich oddzielnie przeniesione na drugą osobę za pomocą indosu (t. j. za pomocą umieszczenia na odwrotnej stronie dokumentu swego nazwiska). Jeżeli samo tylko poświadczenie zastawu czyli warrant ma być przeniesiony, pierwszy indos musi zawierać: 1) nazwisko i mieszkanie indosanta (przekazującego); 2) wysokość kwoty, na którą prawo zastawu na złożonym produkcie się otwiera; 3) dzień zapadłości zastawu. Te same punkta mają być na poświadczeniu posiadania wymienione, a zarazem cały indos do księgi składowej składu zapisany. Jeżeli którejkolwiek z tych formalności brakuje, indos jest nieważny.

Następnie indosy jednego z dwu części składowych poświadczenia składowego nie są do tych formalności obowiązane. Oddanie indosowanego poświadczenia posiadania (*Besitzschein*) indosantowi równa się oddaniu mu rzeczywistego produktu. Jeżeli poświadczenie składowe wydane zostało (*Lagerschein*), to oddanie produktu w inny sposób w ogóle, jak przez indos nastąpić nawet nie może. Legitymujący się w myśl art. 30 ustawy wekslowej posiadacz obydwu części poświadczenia składowego (*Lagerschein*) może żądać od zarządu składu wydania nowego na jego imię brzmiącego poświadczenia składowego, może podzielić swój produkt na tyle części ile chce i może żądać wydania odpowiedniej ilości na drobne kwoty opiewających poświadczeń składowych. (Dok. nast.)

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 11 listopada.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743.9 mm	746.4 mm	748.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°9	+1°6	+3°4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	82%	70%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł znowu w górę przy słabych zachodnich wiatrach, od czasu do czasu deszcz, krupy i śnieg. Niebo pozostanie przeważnie zachmurzone, chwilami śnieg przy dosyć niskiej temperaturze.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 12 listopada. (Z Izby Sejmowej.) Komisarz rządowy odpowiada na interpelacyę pp. Koziebrodzkiego, Reya i Stadnickiego w sprawie usunięcia historyi polskiej Chociwskiego ze szkół i bibliotek szkolnych. Komisarz przyznaje fakt zakazu a uzasadnia go paragrafami ustaw szkolnych i zapowiada, że Rada szkolna przygotowuje książki, któreby zastąpiły usunięte.

Na wniosek komisyi budżetowej, polecono Wydziałowi krajowemu, aby w myśl petycyi szewców lwowskich i krakowskich udzielił zasiłku na sprowadzenie wzorów artykułów skórzanych dla armii, celem ułatwienia szewcom ubiegania się o dostawy dla armii.

Izba przystępuje do obrad szczegółowych nad ustawą o pisarzach gminnych. Poseł Goraysk i imieniem prawicy oświadcza, że po sobotniej uchwale Izby przystąpi do szczegółowej rozprawy, pozostawiając sobotniej większości odpowiedzialność za przeprowadzenie i możliwe poprawienie ustawy. Pos. Rey wnosi rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu obmyślenie środków nauczania i kształcenia pisarzy gminnych, tak, aby mogli zdać przepisany egzamin. P. Dworski wnosi ważną poprawkę w porozumieniu z komisyą. Łączy on dwa pierwsze artykuły ustawy, uchyla przymus przyjmowania pisarzy, zachowując tylko przymusową kwalifikacyę i usuwa zarzuty rządu, jakoby się stwarzało nową instytucyę. Poprawka ta znakomicie podnosi szanse powodzenia ustawy.

Sprawozdawca p. Fruchtman imieniem komisyi przyjmuje tę poprawkę. Pos. Teliszewski wnosi poprawkę, aby pisarz złożył dowody znajomości języków krajowych. Izba znaczną większością przyjmuje wniosek komisyi według redakcyi Dworskiego i dodatku Teliszewskiego. Do dalszych artykułów stawiają posłowie liczne poprawki, które jednak przeważnie przy głosowaniu upadają.

Pos. Abrahamowicza poprawka do artykułu piątego, aby w pierwszych dwóch latach komisye egzaminacyjne istniały we wszystkich siedzibach starostw, została przyjęta ze zmianą Teliszewskiego z dwóch na trzy lata. Przy artykule szóstym przemawia pos. Bobrzyński w sprawie czy i o ile Wydział krajowy ma prawo do wydawania rozporządzeń.

Godzina kwadrans na 2. Bobrzyński mówi dalej. Przyjęcie całej ustawy prawie zapewnione.

Wiedeń, 11 listopada. Hr. Kalnoky odjechał do Budapesztu.

Wiedeń, 11 listopada. Wybuchła tutaj częściowa zmowa robotników, zajętych w fabrykach wyrobów z perłowej macicy.

W Baden pod Wiedniem spadły śniegi.

Paryż, 11 listopada. *Agencya Havasa* donosi, iż bulanżyści myślą zaniechać jutrzejszej demonstracyi. Z ostateczną decyzyą postanowiono wstrzymać się do powrotu Laguerre'a.

Minister spraw wewnętrznych zarządził odpowiednie środki bezpieczeństwa.

Paryż, 11 listopada. Bulanżyści gorączkowo przygotowują się do jutrzejszej demonstracyi podczas otwarcia parlamentu. Dillon, sprzymierzeniec Boulangera, ma się podobno niespodziewanie ukazać jutro w Izbie deputowanych.

Londyn, 11 listopada. *Standard* podaje nowe szczegóły z rozmowy cara z ks. Bismarkiem. Według tego dziennika, Bismark miał oświadczyć, iż Austro-Węgry uważałyby wszelkie mięszanie się Rosyi do spraw bułgarskich za *casus belli*. Austrya bowiem tem więcej dba o Bułgaryę, że w Serbii i Rumunii utraciła wiele ze swego wpływu. Zadaniem Niemiec jest przeszkodzić, ażeby nie wywiązał się stąd konflikt.

Londyn, 11 listopada. Lord Salisbury wypowiedział mowę na bankiecie u lorda-mayora, w której między innemi wyraził przekonanie, że dla państw europejskich nie ma nic obecnie tak interesującego, jak sprawy afrykańskie. Mowca przywiązuje wielką wagę do międzynarodowej konferencyi, jaka niebawem ma się odbyć w Brukseli celem zniesienia niewolnictwa w Afryce. O sprawie egipskiej wyraził się Salisbury, iż nie nadeszła jeszcze stosowna chwila do ewakuacyi Egiptu. Co do kwestyi irlandzkiej, oświadczył premier angielski, iż rząd nie ma najmniejszego zamiaru zmienić swej polityki w duchu dążności autonomicznych.

Belgrad, 11 listopada. Przybył do Belgradu król Milan. Na dworcu kolejowym powitał go król Aleksander, regenci i ministrowie.

Bukareszt, 11 listopada. W łonie gabinetu rumuńskiego nie osiągnięto porozumienia co do rozwiązania Izby poselskiej.

Utworzenie czasowego ministerstwa Catargiu celem rozwiązania Izby uważają za możebne.

Rzym, 11 listopada. Wczoraj urządzili tu anarchiści na cmentarzu wielką demonstracyę. Policya usiłowała rozprószyć zgromadzonych, co dało powód do bójki. Wiele osób aresztowano.

Wenecya, 11 listopada. Tutejsze władze miejskie otrzymały wiadomość, iż cesarska para niemiecka przybędzie jutro do portu Malamocco o godzinie 2 popołudniu.

Ateny, 11 listopada. Carewicz zatrzyma się w Atenach dłużej, niż pierwotnie zamierzono. Pozostanie tu mianowicie do 17 listopada.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 listopada 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	80
Zjednoczony dług w srebrze	86	05
Austryacka renta złota	109	40
5% austryacka renta (marcowa)	101	10
Akcye banku austro-węgierskiego	925	—
Akcye kredytowe	313	25
Londyn	119	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	47
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	40

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

C. k. uprzyw. kolei Północna Cesarza Ferdynanda.
Porządek jazdy.

Od dnia 15 listopada r. b. zaprowadzone zostaną na linii Cirkumwalacyjnej Kraków-Podgórze-Bonarka następujące pociągi mieszane, które będą mieć połączenie na stacyi Podgórze-Bonarka z pociągami mięszanemi Nr. 353 i 356 ck. kolei austr. państwowej. 2713-1

pociąg mięszany Nr. 2434
odjazd z Podgórza-Bonarki o 10^{10} przed poł.,
przyjazd do Krakowa o 10^{37} „ „
pociąg mięszany Nr. 2435
odjazd z Krakowa o 2^{05} po poł.
przyjazd do Podgórza-Bonarki o 2^{32} „ „

NADESŁANE.

Kancelarya adwokata
Dra Lesława Borońskiego
przeniesiona
na róg ulicy Siennej (dawniej Mały Rynek) **i Stolarskiej (Sienna 7.)**
naprzeciw Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego.

Kraków, dnia 9/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	123	50	124	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	42	9	52
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	50	94	50
4½% „ „ „ „ „	98	50	99	50
5% „ „ „ „ „	100	25	101	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	25	104	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	101	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	25	95	75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	50	87	75

Lwów, dnia 7/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281	—	285	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	35	101	35
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98	70	99	70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92	80	93	80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 8/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	—
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	88	75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	95	50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	75

Wiedeń, dnia 8/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85	50	85	70
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	85	80	86	—
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109	40	109	60
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	95	101	15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132	75	133	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	139	50	140	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	144	50	145	—
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	178	50	179	—
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	178	50	179	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97	49	97	65
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113	—	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	139	75	140	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	139	75	140	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127	50	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	103	70	104	70
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104	20	105	10
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104	50	105	10
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88	20	88	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	40	100	80
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	- -	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	50	104	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	60	101	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	10
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	80	94	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	50	98	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	—	111	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	40
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	184	75	185	75
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59	—	60	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127	—	128	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25	25	25	75
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61	50	62	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	50	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	60
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	—	20	25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	147	10	147	70
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	116	75	117	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	312	50	313	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	332	50	333	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	282	—	287	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	220	20	220	79
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	924	—	926	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	240	75	241	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	380	—	381	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2597	—	2602	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr	190	—	190	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	157	50	158	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	235	25	236	25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	239	75	240	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	132	75	133	25

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	66	5	68
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	46	9	47
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11	67	11	69
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	80
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	87	12	92
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46	65	46	75
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	124	—	124	25

Kołdry watowane i flanelowe otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Dr. Febusowi Salomonowi, adwokatowi krajowemu w Tarnowie**, za nader staranne przeprowadzenie mej słusznej, acz zawiłej i mozolnej sprawy, o której pomyślnym wyniku już całkowicie zwątpiłam, przytem za okazane współczucie, poświęcenie, bezinteresowność i wspaniałomyślność mnie osieroconej i opuszczonej wdowie, ośmielam się na tej drodze przesłać wyraz głębokiej wdzięczności staropolskiem a gorącem „Bóg zapłać".

Pilzno, 10 listopada 1889. 2711 1

Tekla Bełdowska.

AVISO.

Das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt laut des Erlasses Abtheilung 13 Nro 2069 vom 8. Oktober 1889 dem allgemein gehegten Wunsche: „Militär-Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten durch Heranziehung von Kleingewerbetreibenden zu beschaffen" nachzukommen und hat zu diesem Zwecke eine Offertverhandlung für den 27. Februar 1890 anberaumt.

Die näheren Bedingungen für die Uibernahme einer Lieferung sind in der vollinhaltlichen Kundmachung der „Gazeta Lwowska" Nr. 255, środa 6 listopada 1889 enthalten. 2708 1 2

Roman Łapiński

c. k. notaryusz **w Nisku,** obecnie urzędujący **w Tarnobrzegu**, poszukuje od 1 grudnia 2710 1 3

rutynowanego koncypienta.

Magister farmacyi

poszukuje miejsca **jako asystent**, które zaraz objąć może.

Bliższa wiadomość pod lit. **A. Z.** poste restante **Wojnicz.** 2709 1 6

Osoba w średnim wieku, z dobrego domu, znająca się dobrze na kuchni i domowem gospodarstwie, poszukuje obowiązku za gospodynię u wdowca lub kawalera w Krakowie.

Bliższa wiadomość pod lit. **K. P.** poste restante **Biecz.** 2706 1 3

W Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie

przy ul. Karmelickiej, 70,

nabyć można teraz, jako w najwłaściwszej porze do zasiewu: **marchwi**, długiej, czerwonej, **1 złr. 50 ct.**, pół długiej, wczesnej **1 złr. 80 ct.**, **pietruszki**, długiej, późnej, czy krótkiej, wczesnej **1 złr. za 1 kilo,** w mniejszej ilości niżej ¼ kl. 20 gr. 5 ct. 2714 1 4

Doniesienie.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w Nr. 257 „Nowej Reformy" z d. ... października b. r., dotyczące zabezpieczenia dostawy **Chleba i Owsa** dla stacyj wojskowych w **Głogowie, Kolbuszowy i Rzeszowie.**

Bliższe warunki w powyższem **ogłoszeniu streszczone**, mogą być także w Zarządzie magazynów wojskowych w Rzeszowie (Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów) do d. 19 listopada b. r. przejrzane. 2664 1 2

C. i k. Magazyn dla potrzeb wojskowych.

L. 5629.

Obwieszczenie.

Ponieważ rozpisana na 29 października 1889 licytacya dzierżawy propinacyi miejskiej w Drohobyczu, z powodu odbytej w tymże samym dniu licytacyi propinacyi w Przemyślu doznała ujmy, ogłasza Zarząd gminy miasta Drohobycza niniejszem **w dniu 14 listopada 1889 r. ponowną publiczną licytacyę, celem wydzierżawienia prawa propinacyi** wódcznej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1. za prawo propinacyi .	31.667 złr.
2. za prawo poboru opłaty gminnej	23.333 złr.
Razem	55000 złr.

Wolno atoli wnosić oferty nawet poniżej ceny wywołania. Wadium przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5500 złr. Oferty pisemne należycie ostęplowane, wnosić można najdalej do 14 listopada 1889 w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych. Warunki te wyłożone zostały również w Urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Z Zarządu Gminy.

Drohobycz 1 listopada 1889 r.

2648 3 3 *Arvay.*

Dwie parcele pod budowę

w najładniejszych częściach miasta Krakowa, jedna z nich z domem parterowym, w ogrodzie i dużym wolnym frontem, **każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość pod literą **H. R.** poste restante **Kraków.** 2692 2 6

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budując go, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wysyła się franco i bezpłatnie. 2425 6 0

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Sebastyana, L. 5.

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Handel papieru, skład obić i introligatornia

w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, krédki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 1435 13 0

Zmiana lokalu.

MAGAZYN MÓD MARYI PRAUSS

który przeniesionym został z dniem 1 października b. r. z ulicy Grodzkiej, L. 11,

na ulicę św. Jana, L. 8, Isze piętro,

poleca 2501 12 20

Skład materyj jedwabnych czarnych i kolorowych,

Pluszy i Aksamitów Lyońskich,

Nowości na suknie i konfekcye damskie,

Wielki wybór

sznurówek wiedeńskich i paryskich, koronek, wstążek, chusteczek batystowych, dżetów, pasmanteryj i wszelkich innych strojów damskich.

Obstalunki załatwia się w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe .	od złr. 13—25	Ubrania salon. i frakowe najnowszego fasonu	od złr. 2?—42
Ubrania żakietowe . .	od złr. 25—32	Paltoty	od złr. 14—28
Angliki z kamizelką kamg.	od złr. 20—23	Menżykowy miastowe .	od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

2465 17 0 w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro. Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą

ze wszystkich lakierów i innych środków do zapuszczania podłóg jest niezaprzeczenie

FRANCUSKA MASA PODŁOGOWA

(do używania w zimnym stanie)

jedyne miejsce sprzedaży

ALOJZY HÜBNER, Lwów,

ulica Karola Ludwika, L. 13. 2612 4 0

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,

w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem

utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

Dra Poppa **mydło roślinne** przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa **Mydło kwiatowe. Savon imper. de „Venus". Savon transpar. de Glycérine,** **Savon cristallin de Glycérine** zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, Filip Eile, magazyn „Au bon Marché", J. Zaplatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 44 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

BRĄZY

tylko prawdziwe

Garnitury do pisania, Lichtarze, Lichtarzyki, Kandelabry, Przyciski, Popielniczki, Ramki do fotografij i t. p. gustowne i tanie

w MAGAZYNIE 2638 3 0

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Zamówienia z prowincyi przy podaniu żądanego przedmiotu i ceny uskuteczniają się **szybko i rzetelnie.**

MUNDURY dla P. T. W. PP. Urzędników.

Firma wiedeńska M. Tiller zarzuciła całą prawie Galicyę swemi ofertami na mundury nową ustawą przepisane, podając ceny za gotówkę, do których w razie zapłaty na raty dolicza dość wysokie procenta. **Otóż podpisany zawiadamia P. T. strony interesowane, że takież same mundury, z tej samej materyi, co powyższej firmy, w najlepszem wykonaniu, zobowiązuje się dostarczyć dla wszystkich kategoryj pp. Urzędników na spłaty miesięczne po tej samej cenie, co firma wiedeńska, a bez doliczenia jakichkolwiek procentów.**

W. Stachowicz,

krawiec cywilny i wojskowy.

2610 **Kraków, Rynek, L. 30.** 12 30

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 1938 61 0

Cenniki opłatnie.

Fachy orzechowe

artystycznie wyrzeźbiane, odpowiednie do apteki, sklepu galanteryjnego lub korzennego do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2653 2 3

Zmiana lokalu.

Szanownych Interesentów, zostających z nami w stosunkach, oraz P. T. Szanowną Publiczność zawiadamiamy, że egzystująca od lat 10 na tutejszym placu **Filia naszego interesu bankowego i zamiennego** znajduje się od 1 listopada b. r.

w Rynku, dom p. Czynciela,

wejście od placu Maryackiego, L. 9, I piętro.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie polecić nasze usługi na giełdach w Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Paryżu i Londynie, na które to miejsca nietylko zlecenia giełdowe, ale i wypłaty, jakoteż wszystkie do interesu naszego należące transakcye z całą gotowością załatwiamy. Również chętnie udzielamy szybko i sumiennie rad i wiadomości w sprawach finansowych, przyczem Szan. nasi Comitenci, oraz P. T. Publiczność według swej woli naszą filią tutaj, lub też naszym Domem w Wiedniu posługiwać się może. 2696 2 10

Interes Bankowy i Zamiany

JACOBSOHN & NELKEN

WIEDEŃ, I., Helferstorferstrasse, Nr. 6. — **KRAKÓW,** Rynek, dom p. Czynciela, wejście od placu Maryackiego, 9, I piętro.

L. 2563.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego na **trzy lata**, od 1 stycznia 1890 po koniec grudnia 1892 r., przy drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej **w Taszycach**, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych, zaopatrzonych w wadya 10% od sumy wywołania.

Licytacya odbędzie się dnia 14 listopada 1889 r. w biurze Wydziału powiatowego w Wieliczce. Oferty mają być wnoszone do godziny 12 w południe. **Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz dzierżawy w kwocie 2792 złr. rocznie.** Warunki przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. 2618 3 3

Z Wydziału powiatowego.

Wieliczka, 24 października 1889.

Prezes *Konopka.*

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 25 0

Taniej niż w Wiedniu!



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA MATTUS KORDECKIEGO

ulica Grodzka, L. 32, I piętro,

poleca 2682 2 0

Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Schweighofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po **najtańszych cenach sprzedaje.**

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty.

Obecnie **fortepian palisandrowy**, używany, za 200 złr. do sprzedania.

Panna młoda

która mówi po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca za bonę od 15 listopada.

Wiadomość pod adresem: **J. K., Fleischmarkt L. 3, w Bielsku,** 2681 2 3

W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.

firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI

W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER

(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa

jako napój codzienny.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Świadectwo.

„Wód lekarskich sztucznych, wyrabianych przez panów **K. Rzącę i Chmurskiego w Krakowie**, używam od lat kilku u moich pacyentów, a wyniki leczenia przekonały mię, że wodami temi można osiągnąć zupełnie taki sam skutek leczniczy, jak przy używaniu wód lekarskich naturalnych.

Wody te sztuczne zasługują na wszelkie uwzględnienie ze strony lekarzy".

Dr. Stan. Pareński w. r.

Prof. dyagnostyki lekar. w Uniw. Jag. i lekarz ordyn. w szpitalu św. Łazarza.

Filets-front

we wszystkich odcieniach,

épingles invisibles, szpilki i grzebyczki szyldkretowe i z imitacyi, grzebienie, szczotki, szczoteczki, necessairy i torby podróżne, hamaki, parasole i parasolki

poleca w największym wyborze

Wilhelm Fenz

w Krakowie. 1279 17

Przesyłka towarów

DRUTOWYCH i POŃCZOSZKOWYCH

po cenach stałych fabrycznych.

Pończochy drutowe, **skarpetki**, rękawiczki męskie i damskie, kamizelki, bielizna Jaegera, kaftaniki i majtki po każdej cenie.

Wielki skład artykułów odpowiednich na podarki na Gwiazdkę za zaliczką.

Wirkwaaren Niederlage

M. FRIEDENFELD

Wien, Larzenhof, 2. 2688 1 20

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 2643 3 0

Pomocnik handlowy

z dobremi świadectwami, szuka posady w handlu korzennym lub mięszanym.

Łaskawe zgłoszenia w Administracyi „N. Reformy". 2695 2 3

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 2417 19 75

Marony i Kasztany włoskie

nadeszły i sprzedaję **po umiarkowanej cenie** w składzie p. Kamińskiego, Kleparz, Nr. 3. **Giovani Bukin z Udine,** z Włoch. 2680 2 2

Albumy

wyroby z bronzu i skóry, majoliki, portmonetki i przybory do podróży

poleca 1882 18 0

MAGAZYN

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Majątek ziemski Mietniów

15 minut od Wieliczki, godzina od Krakowa położony, obejmujący 80 morgów pola ornego, gleby pszennej, z łąkami, laskiem, dwoma stawkami zarybionemi, dwór, stodoły i stajnie w dobrym stanie jest **z wolnej ręki zaraz do sprzedania.**

Bliższych szczegółów udzieli właściciel na miejscu o. p. **Wieliczka.** 2655 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.